

## 24. Żyj i pracuj dla dobra najbliższej społeczności

*Jak opisać szczęście, jakiego dostąpili ludzie, którzy urodzili się w Bharacie? W kraju tym raz po raz rodzi się Bóg w ludzkiej postaci i uczy o boskości i jej aspektach. Traktuje ludzi jak swoich przyjaciół i krewnych. Czy nie wyczuwacie wokół siebie tej prawdy?*

### **Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!**

Człowieka można utożsamić z umysłem, a umysł z czymś, co posiada zdolność rozumienia. Jeśli dzisiaj zauważamy, że kraj ten nie jest tym, czym powinien być, powinniśmy też uznać, że człowiek i jego wiedza nie są tym, czym powinny być. Kraj znajduje się w złym stanie, ponieważ idee i myśli człowieka nie są właściwe. Gdy ludzie poznają odpowiedź na pytanie: „Dla kogo żyjemy?”, na pewno będziemy mogli naprawić sprawy tego kraju. Odpowiedź na to pytanie, jaką zwykle otrzymujemy, brzmi: „Żyję dla siebie, jem dla siebie, piję dla siebie, śpię dla siebie, czytam dla siebie”. Ponadto często mówimy: „Zażywam lekarstwa na moją chorobę, zakładam bandaż na moją złamaną nogę”. We wszystkich takich stwierdzeniach jasno widać, że osoba tak mówiąca żyje dla siebie, dla swojego dobra, a nie dla innych. Dalej, gdy 10 osób śpi w jednym pokoju, każda ma własny sen. Marzenie senne śnione przed daną osobą jest dla niej. Wszystkie 10 osób nie śni tego samego snu. Z tego klarownie wynika, że cokolwiek widzicie, czegokolwiek doświadczacie, jest to dla was, a nie dla innych.

Żona może spytać męża: „Skoro zdecydowaliśmy się wysłać syna do koledżu Sathya Sai, czy nie powinniśmy załatwić mu jakiegoś ubrania?” Gdy mąż w tej chwili nie ma dość pieniędzy, postanawia je pożyczyć i zapłacić za uszycie ubrania dla syna. Dla kogo załatwia ubranie? Zrobił to wszystko dla syna. Po jakimś czasie przychodzi kilku przyjaciół i mówi mu, że w koledżu Sathya Sai odbędą się letnie seminaria, sugerując, aby wziął kilka dni urlopu i pojechał posłuchać tych wykładów. Na to ów mąż może odpowiedzieć: „Nie mogę wziąć nawet pół dnia urlopu, więc nie mogę tam pojechać”. Gdy jednak następnego dnia żona nabawi się jakiejś nieuleczalnej choroby, bierze urlop, zabiera żonę do szpitala, załatwia jej tam pobyt i przez wiele dni pozostaje na urlopie. Dla kogo wziął ten urlop? Dla swojej żony. Po kolejnych kilku dniach w czasie, gdy przygotował sobie bardzo smaczny posiłek i zaczął jeść, przyszła wiadomość, że na ulicy zdarzył się wypadek,

w którym jego syn wpadł pod samochód. On rzuca jedzenie, mimo że je lubi i że jest głodny, i biegnie na wskazaną ulicę. Dla kogo rezygnuje z ulubionej stawy i biegnie na ulicę? Dla swojego syna. Widzimy zatem, że gdy drogie jego sercu osoby cierpią, on gotów jest poświęcić wszystko. Dochodzimy do wniosku, że niczego nie robi dla siebie, ale wszystko dla drogich mu osób. Czy będzie w pełni usatysfakcjonowany, gdy on i wszyscy w jego najbliższej rodzinie mają się dobrze? Czy w tych warunkach on i członkowie jego rodziny będą mogli żyć w spokoju? Nie, nie przyniesie to im całkowitego spokoju, gdyż żyją w społeczeństwie. Ludzka istota, która rodzi się w społeczeństwie, wzrasta w społeczeństwie i żyje w społeczeństwie, nie może nawet na chwilę porzucić społeczeństwa. Może ona mówić, że pracuje, by zapewnić sobie lepszą przyszłość i zadbać o siebie i że nie ma nic do czynienia ze społeczeństwem, ale kto dał jej pracę, kto płaci jej pensję i dba o jej życiowe wygody? Robi to społeczeństwo.

Skoro odnosicie wrażenie, że naprawdę możecie ze swoją rodziną wieść szczęśliwe życie, nie mając nic wspólnego z otaczającą was społecznością, dlaczego nie odejdziecie z rodziną do lasu, by tam szczęśliwie żyć?

W rzeczywistości człowiek nie może odciąć się od społeczeństwa. Gdy wieś, w której mieszka, popada w kłopoty, czuje się jej częścią. Gdy pojawi się choroba, taka jak cholera lub dżuma, na niego także spadną jej skutki. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że ma on związek z otaczającą go społecznością. Gdy pożar wybucha w sąsiednim domu, pójdzie tam i będzie próbował go ugasić. Gdyby nie było wioski, nie byłoby też jego domu. Wioska jest podtrzymywana przez społeczeństwo. Jej mieszkańiec powinien zrozumieć, że jest częścią społeczności i że działa także na jej rzecz.

Ponieważ indywidualne interesy członków rodziny znalazły się na pierwszym miejscu, współczesny człowiek nie potrafi dostrzec znaczenia rodziny, w której żyje. Dobrobyt całego kraju zależy od stanów składających się na kraj. Dobrobyt stanów zależy od dobrobytu miast stanu. Dobrobyt miast zależy od dobrobytu wsi otaczających poszczególne miasta. Dobrobyt wsi zależy od dobrobytu domostw składających się na wieś. Wreszcie, dobrobyt domostw wsi zależy od dobrobytu członków każdej rodziny. Tak więc dobrobyt całego kraju zależy ostatecznie od dobrobytu każdej jednostki. Gdyby nie było jednostek, nie byłoby też rodzin. Gdyby nie było rodzin, nie byłoby też wsi. Gdyby nie było wsi, nie byłoby też miast. Gdyby nie było miast, nie byłoby też stanów. Gdyby nie było stanów, nie byłoby też kraju.

Weźmy mały przykład. W wielkich miastach, takich jak Delhi, mamy organizacje zwane klubami. Skupiają one ludzi o podobnych zainteresowaniach, ludzi dysponujących władzą, ludzi, którzy nie piastują stanowisk, i ludzi wywodzących się z rozmaitych składników społeczeństwa. Gdy ci ludzie różnych warstw społecznych działają w ramach klubów, wśród nich znajdują się szpiedzy działający w imieniu stanu lub państwa, którzy gromadzą pewne informacje pochodzące od różnych ludzi. Szpiedzy ci są gotowi wydać dowolnie dużo pieniędzy, aby zdobyć

dostęp do tajnych informacji. Niektórzy ludzie będą skłonni udostępnić takie informacje, ponieważ potrzebują pieniędzy.

W ich pojęciu dzięki tak zdobytym pieniądzom ich rodziny będą mogły żyć w szczęściu. Ale czy rzeczywiście będą szczęśliwi po wyjawieniu takich tajnych informacji? Nie. Wyrządzają oni krajowi wielką szkodę. Widzimy tu, że osoby mające samolubny zamiar uszczęśliwienia siebie i członków swojej rodziny, podejmują się wykonania tak podłego zadania. Gdyby zrozumieli, że oprócz nich jako jednostek istnieje społeczność, o którą też należy dbać, nie zrobiliby tak podłych rzeczy.

Dzisiaj wielu ludzi mimo wykształcenia dba tylko o siebie i swoją rodzinę. Nie pomyślą oni, że istnieje społeczność, o którą też trzeba się troszczyć.

### **Uczniowie i studenci!**

Powinniście pamiętać, że obok jednostki istnieje też społeczeństwo i lokalna społeczność. Nie żyjemy wyłącznie dla siebie samych. Nie żyjemy wyłącznie ze względu na rodzinę. Żyjemy dla świata. Jeszcze zanim się urodziliście, byli tu wasz ojciec i wasza matka. Wasi rodzice byli częścią społeczeństwa. Jak możecie porzucać społeczność, w której się urodziliście? Jest to właściwa sposobność, by służbę społeczności potraktować jako służbę Bogu. Musimy odsunąć na bok egoizm i podjąć się zadania pomagania innym.

Na pewno czytaliście opowiadania, których morał brzmi: Bóg lubi tych ludzi, którzy lubią ludzi ze swego otoczenia. Kiedyś Abu ben Adam, wracając do domu, zauważył światło w oknie swojej sypialni. Zajrzawszy przez okno, zobaczył siedzącego w sypialni anioła, który złotym piórem pisał coś w zeszycie. Abu ben Adam po cichu wszedł do pokoju i spytał: „Matko, co robisz?” Otrzymał odpowiedź: „Jestem aniołem; jestem posłańcem Boga. Spisuję nazwiska osób, które darzyły Boga uczuciem”. Abu ben Adam spytał, czy na tej liście znajduje się jego nazwisko. Ona odpowiedziała, że nie ma go tam. Abu ben Adam powiedział do siebie: „Bóg mnie nie kocha. Czy nie byłem Mu oddany? Co robię źle?” Na tym poprzestał i poszedł do swojego pokoju.

Następnego dnia wyszedł z domu, by spotkać się z pewnymi ludźmi. Gdy wieczorem wracał do domu, znów zobaczył światło w swoim oknie. Ponownie spytał: „Matko, cóż takiego piszesz dzisiaj?”. Anioł odpowiedział: „Dzisiaj sporządzam listę osób, które Bóg kocha”. Abu spytał: „Czy na tej liście jest moje nazwisko?”. Anioł stwierdził: „Cała lista zawiera tylko twoje nazwisko”. Abu dopytywał się dalej: „Za co Bóg mnie kocha?” Anioł, który był posłańcem Boga, odrzekł: „Ty wierzysz, że służba ludziom to służba Panu. W ludziach dostrzegasz Boga i utożsamiasz ich z Bogiem. Bóg kocha cię za to, że uznajesz, iż jest On wszechobecny”. W swoim codziennym życiu mówicie, że Bóg jest wszechobecny, ale nie stosujecie tego w praktyce. Powinniście traktować Boga jako obecnego w każdym, wszędzie, a także powinniście kochać każdego, tak jak kochacie Boga. Właściwą postawą jest posiadanie szerokiego pojmowania Boga i uznawanie, że istnieje On wszędzie. Uważać, że jest on ograniczony do pewnych małych miejsc, to

umniejszanie statusu samego Boga. Ponieważ wasze pojmowanie jest zawężone i małe, myślicie, że Bóg jest czymś małym i ograniczonym.

### **Uczniowie i studenci!**

Nie pielęgnujcie tak ciasnych idei i poglądów. Musicie poszerzać swoje widzenie i traktować Boga jako obecnego wszędzie. Z takim podejściem powinniście służyć wszystkim i kochać wszystkich. Młodzi ludzie powinni włożyć cały swój wysiłek w rozwijanie tego rodzaju szerokiego pojmowania. Młodzi ludzie są zbawcami świata. Ambicje i nadzieje Swamiego opierają się na młodych ludziach. Przyszłość kraju zależy od wiary młodych ludzi. Jeśli okażecie się dobrymi ludźmi, świat też okaże się dobry. Jeśli natomiast będziecie rozwijać wąskie pojmowanie i cały czas je podtrzymywać, zaszkoździe krajowi.

### **Uczniowie i studenci!**

Wasze serca są święte, wasze idee są czyste. Powinniście umacniać w sobie te cechy i służyć ludziom. Właśnie tak powinniście postępować.

Wasze ciało jest słabe. Składa się ono z pięciu żywiołów, z których zbudowany jest też świat. Nie wiecie, kiedy będziecie musieli opuścić to ciało. Ludzie mówią, że ciało będzie żyło 100 lat. Nie wierzcie w to. Ciało może zniknąć w jednej chwili – być może w waszej młodości, może w wieku dorosłym, może w starości. Może upaść w lesie, w mieście lub na wodzie. Nikt nie wie, kiedy i w jakich okolicznościach ciało upadnie. Jedyną pewną rzeczą jest śmierć. Dopóki macie ciało, musicie robić z niego dobry użytek. Musicie wykorzystywać je tylko w dobrych i świętych celach.

Uczestniczyliście w świętych spotkaniach. Wysłuchiwaliście świętych dyskursów wygłaszanych przez rozmaitych doświadczonych ludzi. Mam nadzieję, że w przyszłości całą swoją energię wykorzystacie w celu służenia ludziom. Jest to najlepszy sposób na zdobycie łaski Boga.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>